Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 336 (2437) — Warszawa, Wtorek 9 Grudnia 1924 r. — Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 3.50
bez odnoszenia	„ 3.—
na prowincji miesięczn.	„ 3.50
zagranicą	„ 5.50
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 3 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Wybory w Niemczech

Wybory do parlamentu.

Berlin, 8 grudnia. (PAT.) Według wiadomych dotychczas wyborów, skład parlamentarny Rzeszy, przy uwzględnieniu już mandatów, jakie przypadną na listy państwowe, będzie się przedstawiał, jak następuje: socjal - demokraci 129, niemieccy nacjonaliści 104, centrum 67, niemiecka partja ludowa 50, komuniści 44, demokraci 31, bawarska partja ludowa 19, narodowi socjaliści 14, partja gospodarcza 10, związek rolniczy 4, partja hanowerska 4, bawarski związek włościański 3, bawarskie stronnictwo włościańskie i stanu średniego 2, wirtemberski związek włościański 3. Ogólna liczba posłów do parlamentu niemieckiego wynosi, według tych danych, 484. Możliwe są jeszcze niektóre poprawki.

Berlin, 8 grudnia. (PAT.). O godz. 13 m. 45 rezultaty wyborów do reichstagu łącznie z mandatami z list państwowych przedstawiały się w następujący sposób: socjaliści 103 mandatów, nacjonaliści 104, centrum 67, ludowcy 50, komuniści 45, hitlerowcy 14, demokraci 32 ,bawarska partja ludowa 19, partja gospodarcza 5, związek ziemian 3, partja hanowerska 4, bawarski związek włościański 4, wirtemberski związek włościański 3, haski związek włościański 1.

Wśród ponownie wybranych posłów znajdują się ze stronnictwa socjalistów: Severing, Sollmann, Hilferding, Breitscheid i Loebe, demokraci: Erkelenz, Koch, Schücking, hr. Bernsdorf, ludowcy: Stresemann i Heinze z centrum: Marx Stoegerwald i Höfle.

Berlin, 8 grudnia. (PAT.). Wyniki wyborów do parlamentu niemieckiego o godz. 10 m. 30 przed południem wykazują następujące pozycje: wybrano 403 posłów; razem zaś — jak wiadomo — będzie wybranych posłów około 480-ciu. Z wybranych dotąd 403 posłów przypada na poszczególne stronnictwa: socjal - demokratów 119, nacjonalistów 85, centrum 59, komunistów 36, ludowców 40, hittlerowców 7, demokratów 20, z bawarskiej partji ludowej 17, z partji gospodarczej 5, związku ziemian 3, z partji hanowerskiej 4, z bawarskiego zw. włościańskiego 4, wirtemberski związek włościański 3, hesski związek właściański 1. Najwięcej ucierpiały — jak dotąd można wnioskować — partje skrajne a szczególnie hittlerowcy, którzy utracą mniejwięcej trzy czwarte swych mandatów. Inne okoliczności wskazują na to, że najwięcej zyskają socjalni - demokraci. Przewidzieć można również lekki wzrost partji nacjonalistycznych. Partje środka utrzymają prawdopodobnie dotychczasowe swoje pozycje. Na ogół sytuacja parlamentarne pozostaje na razie bez zmiany.

Monachium, 8 grudnia. (PAT.). W stolicy Bawarji doznali hittlerowcy zupełnej porażki i przechodzą z pierwszego miejsca na 5-te. Otrzymali oni zamiast 81.000 głosów tylko 30.000 głosów, zaś socjalni demokraci w miejsce 47.000 gł. otrzymali 83.000 głosów. Tak samo liczba głosów nacjonalistów podniosła się z 35.000 na 70.000 głosów.

Berlin, 8 grudnia. (PAT.). Według częściowych i niekompletnych jeszcze sprawozdań z prowincji rezultaty wyborów przedstawiają się jak następuje:

Dominującym momentem jest porażka partji skrajnych. Według dotychczasowych danych komuniści stracili około ⅓, hittlerowcy ¾ dotychczasowych głosów. Zyskują natomiast socjalni demokraci około 15—20%, oraz nacionaliści 10%. Pozycia demokratów na razie trudna do określenia. Udział w wyborach znaczny. W Berlinie głosowało 85% uprawnionych do głosowania.

Przewidywania politycznych kół wykazują, że jeżeli wyniki ogólne obracać się będą w ramach dotychczasowych rezultatów, sytuacja parlamentarna rządu nie ulegnie zmianie.

Berlin, 8 grudnia. (PAT.) Dotychczasowe wyniki wyborów przedstawiają się, jak następuje:

W **Lipsku** socjal - demokraci otrzymali 258.304 głosów (w maju 211.834 gł.), ludowcy 134.775 gł. (w maju 115.936 gł.), nacjonaliści 133.979 gł., (w ma- 126.058 gł), komuniści 91.041 gł. (w maju 109.696 gł.), demokraci 56.170 gł. (w maju 54.418 gł.), centrum 4.964 gł. (w maju 3.320 g.), hittlerowcy 13.267 gł. (w maju 15.317 gł.).

W **Magdeburgu** soc.-demokr. 73.683 gł. (w maju 58.601 gł.), nacjonaliści 27.898 gł. (w maju 26.864 gł.), ludowcy 27.245 gł. (w maju 28.049 gł.), demokraci 18.064 gł. (w maju 10.140 gł.), komuniści 10.513 gł. (w maju 17.594 gł.), hittlerowcy 2.824 gł. (w maju 8.530 g.).

W **Zgorzelicach (Görlitz)**: socjalni - demokraci 17.697 gł. (w maju 13.897 gł.), nacjonaliści 8.890 gł. (w maju 8.145 gł.), demokraci 5.088 gł. (w maju 3.977 gł.), ludowcy 4.408 gł. (w maju 4.789 gł.), centrum 2.444 gł. (w maju 2.269 gł.), komuniści 1.629 gł. (w maju 3.321 gł.), hittlerowcy 364 gł. (w maju 1.651 gł.).

Wybory do sejmu pruskiego.

Berlin, 8 grudnia. (PAT.) Ostateczny wynik wyborów do sejmu pruskiego, według oficjalnych niemieckich źródeł przedstawia się jak następuje: *socjalni demokraci 116 mandatów*, w tej liczbie 28 socjalni demokraci niezawiśli (dotychczas 136 mandatów), nacjonaliści 111 (77), centrum 79 (bez zmiany), komuniści 47 (27), niemiecka partja ludowa 50 (52), narodowi socjaliści 12 (nie mieli mandatu), demokraci 26 (bez zmiany), partja gospodarcza 10 (4), hanowerczycy 5 (3), Polacy, według oficjalnych obliczeń niemieckich, zdobyli 1 mandat, jednakowoż, jak podaje dalej oficjalne doniesienie, przypadnie Polakom i drugi mandat, w drodze połączenia głosów z głosami, jakie padły na listę polsko-katolickiej partji ludowej całego państwa. Według prywatnych doniesień z kompetentnego źródła, do sejmu pruskiego wybrani zostali dwaj Polacy, kandydaci polsko-katolickiej partji ludowej, a mianowicie: ks. Czesław Klimas, proboszcz w Tarnowie w powiecie Opolskim i Jan Baczewski, rolnik z Olsztyna w Prusach Wschodnich, dotychczasowy poseł na sejm pruski, prezes związku Polaków i związku towarzystw szkolnych w Niemczech.

Berlin, 8 grudnia. (PAT.). Do godz. 8 rano znane były wyniki wyborów do sejmu pruskiego z 15-tu okręgów na ogólną liczbę 23-ch okręgów. I tak: socjalni demokraci otrzymali 77, nacjonaliści 69, centrum 40, komuniści 26, partja ludowa 27, hittlerowcy 3, demokraci 10, partja gospodarcza 3, partja hanowerska 5, związek ziemian turyngskich 3, Polacy 1 głos.

Opole, 8 grudnia. (PAT.) Według ostatecznego wyniku wyborów do sejmu pruskiego w 9 okręgach opolskich, poszczególne partje otrzymały następujące ilości głosów: Polacy 40898 głosów, socjalni demokraci 35729, nacjonaliści 113.210, centrum 214.125, komuniści 64.658, niemiecka partja ludowa 15.237, partja wolnościowa 8.23, demokraci 11.991, partja gospodarcza 8.144, partja niemieckich socjalistów 5.511, inne stronnictwa 7.793.

Berlin, 8 grudnia. (PAT.). W wyniku wyborów do sejmu pruskiego socjaliści otrzymali 105 mandatów, nacjonaliści 111, centrum 79, komuniści 47, demokracji 26, partja gospodarcza 8, ludowcy 50, hittlerowcy 12, związek hanowerski 5, Polacy 1.

W dzisiejszym numerze:

Wybory w Niemczech. Socjaliści uzyskali 130 mandatów (w poprzednim parlamencie — 100).

Akademja ku czci tow. senatora Bolesława Limanowskiego.

II Zjazd Działaczy Samorządowych P. P. S.

Plany zamachowe P. S. L. Piasta na demokratyczną konstytucję i ordynację wyborczą.

Akademja
ku czci tow. senatora
Bolesława Limanowskiego.

W dniu wczorajszym pracująca ludność stolicy złożyła uroczysty hołd patrjarsze demokracji polskiej, tow. senatorowi Bolesławowi Limanowskiemu. Pochyliły się tysiączne głowy robotnicze z miłością i uwielbieniem przed tą drogą postacią, która jest dla polskiego świata pracy żywym sztandarem Socjalizmu. W hołdzie tym złączyła się z Warszawą cała Polska, czcząc wielkie zasługi i kryształowy żywot Tego, który zawsze był niezłomnym strażnikiem dwuch idei i Socjalizmu i Patrjotyzmu, splatających się w jego sercu w harmonijną całość.

Sala Tow. Hygjenicznego po wielokroć okazała się za szczupła, by pomieścić wszystkich, którzy pragnęli wziąć udział w uroczystości. Nietylko miejsca siedzące, ale wszystkie przejścia zapełnione głowa przy głowie.

Po godz. 11-ej wchodzi na podjum tow. poseł Daszyński i zaprasza kilkunastu towarzyszów do prezydjum. Wśród burzy entuzjastycznych oklasków wprowadzony zostaje na salę tow. Limanowski, witany pochyleniem czerwonych sztandarów. Oklaski okrzyki: „Niech żyje!" mieszają się z dźwiękami muzyki. Tow. Limanowski zajmuje miejsce na wzniesieniu obok prezydjum.

Na trybunę wchodzi tow. Daszyński, który zagaja Akademję pięknem przemówieniem: „Żadna partja socjalistyczna nie może obchodzić podobnej uroczystości, gdyż żadna w swych szeregach nie ma tak wiekowego weterana Socjalizmu, jakim jest tow. Limanowski. Kiedy w czasie jubileuszu Kautskyego wspomniałem mu o przygotowywanych w Polsce uroczystościach ku czci 90-letniego nestora socjalizmu, Kautsky początkowo nie chciał wierzyć, a potem prosił o złożenie życzeń weteranowi polskiego socjalizmu imieniem „70-letniego młodzieńca". Cały świat socjalistyczny korzy się przed tą postacią, która jest wcieleniem najwyższych zasad moralności. Cichy, nie łaknący nigdy zaszczytów i nie myślący o własnych korzyściach pracownik był nauczycielem i przykładem dla wszystkich pokoleń socjalistycznych. Uczył, jakiemi drogami trzeba iść ku wyzwoleniu Ojczyzny i ku zwycięstwu Socjalizmu. W długiem swem życiu widział krwawienia się wielu pokoleń walczących z niegasnącą nigdy iskrą nadziei w nastanie lepszego Jutra. Padały lasy żyć ludzkich pod toporem najeźdzcy, a On ostał się, przetrwał dni niewoli jako potężny dąb nigdy nie uginając czoła przed szalejącą nawałnicą. Ostał się i doczekał dnia, kiedy wolna Ojczyzna zrzuciła pęta niewoli.

Chociaż dziś do uszu tow. Limanowskiego, jak przez mgłę, dochodzi mowa ludzka, słuch jego duszy niemniej czule, jak dawniej, wyczuwa tętno życia narodu. Tylko dziś jest to już rytm życia *wolnego* narodu.

Drugi zabiera głos prezes Z. P.P.S. tow. Barlicki: Głęboko czuję, że staję przed wielkim faktem, który pragnąłbym wyrozumieć. To zagadkowe zjawisko, że człowiek, zrodzony w krwawych odblaskach powstania 31-go roku, który znał dwa walczące zbrojnie o wolność pokolenia, wstąpił na ziemię, wyzwoloną z jarzma niewoli. Kim że jest tow. Limanowski? Szukajmy odpowiedzi w księgach Narodu, poczętych z wieszczego ducha Mickiewicza. Czy był Konradem Wallenrodem? Nie był nim, gdyż zawsze obcą jego duszy była zdrada, a życie jego kryształowo-czyste nie znało skaz. Nie był też Gustawem - Konradem, któremu myśl o Ojczyźnie przyćmiewał ogar własnego ja, a który, pragnąc poznać otchłanne głębie tajemnic bytu, zmierzał się z Bogiem i runął pod ciężarem zwątpienia. Tow. Limanowski nie znał co to zwątpienie. Był wytrwałym, pełnym poświęcenia, jako ks. Piotr z ksiąg Mickiewiczowskich. Niezmordowanym wysiłkiem budził pogrążone w ciemnościach niewoli pokolenia i wiódł je w bój o wyzwolenie. W swym trudzie był symbolem tych niezliczonych cichych bojowników, którzy całe życie poświęcili Polsce, a których skromna z pozoru praca tak hojne wydała plony. Ich to wysiłkiem rozdarta została zasłona przyszłości i ukazała się oczom świata wolna Polska.

Jako przedstawiciel P. P. S. schylam czoło przed tem żywem wcieleniem magicznej siły twórczej, której dotychczasowe plony każą wierzyć w przyszłe zwycięstwo, w realizację czynu wyzwoleńczego w Polsce.

Kiedy tow. Barlicki skończył porywające przemówienie, artysta opery p. Metaxian odśpiewał „Pieśń do gwiazdy" z „Tannhäusera" przy akompanjamencie dyr. Rudnickiego.

Następnie składa gratulację imieniem stronnictwa i klubu poselskiego „Wyzwolenia" poseł Maksymiljan Malinowski.

Potem znowu wplata się część artystyczna Akademji. Prof. Lewinger (skrzypce) gra nokturn Chopina, p. Mokrzycka i p. Sowilski, śpiewacy Opery, mistrzowsko odtwarzają kilka pieśni i arji operowych, wreszcie p. Balcerkiewiczówna, warszawska artystka dramatyczna, z uczuciem deklamuje wiersz ku czci jubilata.

List z wyrazami hołdu dla tow. Limanowskiego od socjalistów ukraińskich, podpisany przez Andrzeja Lewickiego, odczytuje zebranym tow. Barlicki.

Następnie zabiera głos tow. poseł Perl: Już jako 24-letni młodzieniec, tow. Limanowski pospieszył do Paryża na wieść o

tworzonem legjonie polskim pod wodzą Mierosławskiego. Sytuacja polityczna się zmieniała, legjon do skutku nie doszedł, ale tow. Limanowski odtąd pogrążył się w pracach przygotowawczych do walki zbrojnej. Jednocześnie zaś bierze żywy udział w ruchu demokratycznym Europy. W 1860 r. wraca do kraju i aresztowany w Wilnie, idzie na wygnanie. Na wieść o wybuchu powstania usiłuje uciec, by wesprzeć swem ramieniem walczących współbraci, ale nadpróżno. Dopiero po uwolnieniu z zesłania wrócił tow. Limanowski do kraju, gdzie nie przestaje pracować nad wyzwoleniem Ojczyzny. Ta praca bojownika o wolność łączy się z pracą uczonego. Po założeniu Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotniczego tow. Limanowski całą duszą przystąpił do nowej Idei i odtąd życie swe poświęcił dwum nierozdzielnie spajającym się w jego sercu ideałom: Polsce i Socjalizmowi. Młodszych od siebie uczył piórem i czynem ofiarności, wierności Idei, pracy i pogłębienia zasad. On uczył nas historji walk narodu polskiego o wolność w te posępne dni, kiedy Świętochowski zabraniał myśleć o własnem państwie, jako o czczej mrzonce, i radził skupić wysiłki w krzewieniu oświaty, rozwijaniu przemysłu i szukaniu nowych rynków zbytu. W tych latach kiedy krytykowano i potępiano, jako zbrodnię narodową, czyn zbrojny 63 r., książki Limanowskiego, przywożone tajemnie z zagranicy, budziły w społeczeństwie wiarę w świt Polski i wyzwolenie Ludu.

Działalność Limanowskiego była związana w jedną całość socjalizmu i patrjotyzmu. A tak, jak patrjotyzm jego nie miał skazy szowinizmu, tak jego socjalizm był skupieniem wszystkich szlachetnych i umysłowych Idei ludzkości, księgi jego nie są wynikiem abstrakcyjnych rozmyślań uczonego, one płyną z jego czynów, z głębin jego charakteru, gdyż pisał je dla życia. Nie tylko głosił wielkie zasady, ale sam zawsze wedle tych zasad żył.

Jego wzniosła postać jest arką przymierza między przeszłością i przyszłością. Lecz to nietylko żywa tradycja minionych walk i zmagań, jest on też niestrudzonym pracownikiem i obecnych dni. Tak jak przed przeszło 60 laty rwał się do zbrojnej walki, tak i dziś nie ustaje w pracy, która całe życie mu wypełniła. Cześć żołnierzowi rewolucji!

Następnie przesuwają się liczne delegacje z kwiatami, składanemi w hołdzie od robotniczych organizacji Nestorowi Polskiego Socjalizmu. Tow. Mikołaj Kowalski składa życzenia imieniem Ukraińskiego Centralnego Komitetu, tow. Pużak imieniem C. K. W., tow. Piłacki — O. K. R., tow. Praussowa, jako przedstawicielka Wydziału Kobiecego P. P. S., tow. Paszkowska, tow. Kwapiński w imieniu Związków Zawodowych, przedstawiciele wszystkich dzielnic warszawskiej organizacji P. P. S., Szkoły Partyjnej, Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, tow. Etycznego, tow. profesor Romuald Minkiewicz, który deklamuje własny utwór ku czci tow. Limanowskiego. Ostatni z winszujących przemawia b. premjer Artur Śliwiński.

Wreszcie wśród wielkiego entuzjazmu staje na trybunie tow. senator Limanowski, drżącym ze wzruszenia głosem dziękując za oznaki czci, jakie go dziś spotkały i które są mu sowitą nagrodą za ciężkie chwile niewoli, za więzienie i zesłanie.

Tow. Limanowski w swem przemówieniu daje wyraz przeświadczeniu, że dzisiejsza uroczystość jest nietylko hołdem dla jego pracy, ale także dla trudów wszystkich pokoleń socjalistycznych które największe ofiary poniosły dla Polski i ludu. Kończy tow. Limanowski temi słowy: „Polska socjalistyczna nie jest dla mnie zwykłym okrzykiem, ale wielką rzeczywistością, ku której coraz bardziej się zbliżamy".

Tow. Daszyński zamyka Akademję okrzykiem: „Niech żyje Socjalizm!", przyjętym oklaskami przez zebranych.

Wieczorem odbył się w „Warszawiance" (Nowy Świat 5) bankiet na cześć tow. Limanowskiego. Liczne grono towarzyszów spędziło w nastroju miłym i podniosłym, wśród wesołej gwary, przeplatanej śpiewem zespołu robotniczego, kilka godzin w otoczeniu Jubilata.

Wygłoszono wiele mów, składano Jubilatowi jeszcze więcej życzeń. A sędziwy weteran Socjalizmu polskiego, dziękując za dowody czci i miłości, nawoływał do pracy i walki o zwycięstwo Socjalizmu.

***

C. K. W. i O. K. R. P. P. S. składają serdeczne podziękowanie artystom warszawskim: pp. Balcerkiewiczównie, Mokrzyckiej, Metaxianowi, Sowilskiemu, dyr. Rudnickiemu, prof. Lewingerowi, Chórom i Orkiesarze Gazowni za uświetnienie swym udziałem uroczystości.

II Zjazd Działaczy Samorządowych P. P. S.

W ubiegłe dwa dni świąteczne odbył się II Zjazd działaczy samorządowych P. P. S.

O zainteresowaniu sprawami samorządowemi naszych towarzyszów i wpływach partji w radach miejskich i magistratach świadczy fakt, że na Zjeździe reprezentowanych było 39 miast przez 76 radnych i 37 członków magistratów. Prócz tego w Zjeździe wzięło udział 9 członków wydziału samorządowego i 20 gości.

OTWARCIE ZJAZDU.

Zjazd zagaił imieniem Centr. Wydziału samorządowego *tow. pos. Jaworowski*, składając hołd zmarłym towarzyszom samorządowcom, tow. tow. St. Palińskiemu i T. Dobrowolskiemu z Warszawy, tow. S. Wojtaszkowi z Pabjanic. Tow. Jaworowski w dalszym ciągu swego przemówienia scharakteryzował ciężkie położenie samorządu w Polsce, gdzie wobec nieuchwalenia dotąd przez Sejm i Senat nowej ustawy samorządowej, wiele rad miejskich jest zdekompletowanych i sprawują swe funkcje nieraz po kilka, a w Małopolsce i po kilkanaście lat, ponad okres ustawowy.

Zawdzięczając rządowi tow. Moraczewskiego posiadamy w b. Kongresówce, kończy mówca, demokratyczną ordynację wyborczą i ustawę o samorządzie (oklaski), osiągniętych zdobyczy mimo usiłowań prawicy nie damy pogorszyć.

Do prezydjum powołano tow. sen. Englischa (Kraków) na przewodniczącego, tow. tow. M. Kelles-Krauzową (Radom), Rapalskiego (Łódź), Kubeckiego (Lublin), Piłackiego (Warszawa), Bobka (Katowice).

Nastąpiły przemówienia. Pierwszy imieniem C. K. W. P. P. S. powitał Zjazd *tow. poseł Perl*. Mówca podkreślił konieczność wyrabiania w partji specjalistów samorządowców i wskazał, jak ważnym jest ten dział pracy w realizowaniu ustroju socjalistycznego. Nowy ustrój budowany musi być od podstaw. Tworząc myśl socjalistyczną wniknąć musimy do wszystkich komórek życia społecznego.

Witając Zjazd imieniem Z. P. P. S. *tow. poseł Pragier* również mówił o ważnej roli samorządu w życiu społecznym i wskazywał na konieczność ożywienia pracy samorządowej twórczym socjalistycznym duchem.

Następnie witali Zjazd tow. tow. *Sznotański* imieniem Warsz. O. K. R. P. P. S., *tow. dr. Kriger* im. Zw. Rob. Spółdzielni Spożywców, podkreślając realny kontakt, jaki istnieje między pracami samorządu i kooperatyw i *tow. Zdanowski* imieniem Komisji Centralnej Zw. Zaw.

Następnie po dyskusji, w której głos zabierali tow. tow. pos. Uziembło, Kubecki (Lublin), Luxemburg, pos. Jaworowski, Michalski (Kalisz) — przyjęto regulamin i porządek dzienny Zjazdu.

Pierwszy zasadniczy referat o „ustawach samorządowych" wygłosił *tow pos Jaworowski*. Mówca szczegółowo skrytykował wniesiony przez Rząd obecny a opracowany jeszcze przez Rząd Witosa-Kiernika projekt nowej ustawy o samorządzie, wykazując jego reakcyjność (np. wprowadzenie pluralności przy głosowaniu) i obszernie omówił zamiary i pomysły stronnictw prawicowych, zmierzające do uwstecznienia samorządu i sprowadzenia jego roli do zera. W przeciwieństwie do tych projektów tow. Jaworowski przedstawił zasadnicze tezy P. P. S., o uwzględnienie których w nowej ordynacji wyborczej winni walczyć nasi towarzysze.

Przedewszystkiem referent zwrócił uwagę na konieczność jaknajszybszego uchwalenia tej ustawy. Ustawa ta winna być jednolita dla całego Państwa i nie może zawierać tak zw. „ramowości", która umożliwiłaby prawicy pogarszanie samorządu w różnych opanowanych przez nią politycznie miejscowościach. Zrozumiała jest rzecza, że ordynacja wyborcza do Rad miejskich musi być oparta na zasadach pięcioprzymiotnikowego głosowania. Wszelkie próby wprowadzenia pluralizmu, czy też 1 mandatowych okręgów, jako sprzeczne z zasadami demokracji, musza być zwalczane. Prawo czynne i bierne powinien mieć każdy obywatel, który ukończy 21 lat bez różnicy płci. Następnie referent podkreślił potrzebę zagwarantowania „prawa miejskiego" gminom już je posiadającym.

Jako kwalifikacje do otrzymania „członkostwa" gminy należy wysunąć jedyny warunek, a mianowicie 6-miesięczny okres zamieszkania w danej gminie.

Przechodząc do sprawy ustroju władz miejskich wykonawczych referent wypowiedział się kategorycznie przeciwko projektowi magistratu urzędniczego, wybieralnego na 2 kadencje rady miejskiej, przeciwko czynieniu z magistratu ciała nieodpowiedzialnego przed radą miejską, o kompetencjach 2-ej izby. Magistrat winien być wybierany na czas trwania kadencji rady miejskiej i być przed nią odpowiedzialny. Wice-prezydenci i ławnicy wybierani musza być propocjonalnie. Magistrat posiadać może jedynie prawo veta wstrzymującego w stosunku do uchwał rady miejskiej, nie może on jednak mieć prawa odwoływania się do władz nadzorczych.

W końcu swego niezwykle rzeczowego i wyczerpującego referatu tow. Jaworowski wypowiedział się przeciwko nadmiernym uprawnieniom władzy nadzorczej, co przewiduje projekt nowej ustawy a przedewszystkiem przeciwko zatwierdzaniu magistratu przez władzę nadzorczą. Władze nadzorcze winny się ograniczyć jedynie do funkcji instruktorskich, kontrolowania legalności uchwał rady miejskiej i zatwierdzania tych tylko uchwał rady miejskiej, które dotyczą sprzedaży nieruchomości miejskiej i zaciągania pożyczek.

Tow. Jaworowski przedłożył w myśl swych wywodów odpowiednią rezolucję.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, wktórej zabierali głos tow. Janiak (Kutno), Mamczar (Warszawa), Mrowiński (Opatów), Zbrożyna (Włocławek), Toeplitz (Warszawa), pos. Uziębło, Michalski (Kalisz), Machej (G. Śląsk), Budzińska-Tylicka (Warszawa).

Mówcy poruszali głównie sprawę magistratu i stosunku jego do Rady miejskiej. W sprawie tej przyjęto poprawkę *tow. Toeplitza* do rezolucji tow. Jaworowskiego.

Poprawka ta wypowiada się za tem, by 1) członkowie magistratu wchodzili w skład R. M., 2) w sprawach dotyczacych członków magistratu nie mieli oni prawa głosu na R. M., 3) by członkowie magistratu, którzy weszli do magistratu z R. M. w razie wyjścia z magistratu wracali do Rady, a zastepcy ich w Radzie — pozostawali zastępcami.

Z ważniejszych poprawek przyjęto za zgodą referenta poprawkę tow. posła Uziębły, domagająca się, by samorzadom przekazano prawo stanowienia o przepisach policyjnych w dziedzinie budowlanej, sanitarnej, ogniowej i t. p., oraz poprawkę tow. Janiaka (Kutno), wzywającą działaczy samorządowych do nadsyłania Centr. Wydz. Samorządowemu P. P. S. swoich uwag do zgłaszonych przez Rzad w Sejmie ustaw o samorzadzie i ordynacji wyborczej do R. M.

Po końcowem przemówieniu tow. Jaworowskiego, rezolucja jego wraz z poprawkami przeszła wszystkiemi głosami przeciw 1.

Na tem przedpołudniowe obrady zakończono.

Obrady popołudniowe.

Obrady popołudniowe rozpoczął tow. pos. dr. *Bobrowski* referatem *O stanie samorządu w Małopolsce*, zapoznając słuchaczy z przerażającą sytuacją, jaka pod tym względem w Małopolsce panuje.

Inne dzielnice Polski posiadają, bądź co bądź, nowoczesne ustawy samorządowe, tylko Małopolska skazana jest na zupełne zamarcie życia samorządowego, wskutek tego, iż obowiązuje tam po dziś dzień dawna ustawa austrjacka z r. 1866, która uniemożliwia w obecnych warunkach odnowienie przestarzałych Rad miejskich w miastach galicyjskich.

Dla przedstawienia absurdalności tej ustawy w obecnych warunkach, dość wskazać, iż przewiduje ona np., że prawo wyborcze mają tam tylko obywatele *państwa austrjackiego;* uwzględnia interesy osób „wyżej opodatkowanych": daje kobietom prawo głosu tylko za pośrednictwem męża lub innego pełnomocnika; dzieli wyborców na koła, zależnie od stanu majątkowego; podstawą cenzusu wyborczego jest, według niej, podatek zarobkowy itd itd.

Ponieważ więc na podstawie owej przestarzałej ustawy wyborczej nie można przeprowadzać nowych wyborów gminnych, wytworzyła się taka sytuacja, że w miastach małopolskich rządzą albo przestarzałe Rady miejskie z przed kilkunastu lat, albo też Rząd rozwiązuje Rady, wyznaczając swoich komisarzy. Tam, gdzie są te stare Rady miejskie, jest źle; tam, gdzie są są komisarze rządowi, jest jeszcze gorzej.

Musimy dążyć do uchwalenia demokratycznej ordynacji wyborczej dla całej Polski, ale tymczasem, *w celu uratowania od zupełnej zagłady życia samorzadowego w Małopolsce, musimy wytężyć wszystkie siły, w celu uzyskania ustawy samorządowej dla Małopolski* W tym celu mówca proponuje, aby domagać się rozciągniecia na Mołopolskę obecnej ustawy samorzadowej, obowiązującej w Kongresówce. Sprawę tę winna jaknajpredzej poprzeć — w imię swego ogólnego interesu — cała polska klasa robotnicza.

W dyskusji nad referatem tow. Bobrowskiego i związanemi z tem sprawami zabierali głos tow. tow. *Rapalski* z Łodzi, poseł *Uziembło, Herszfal* ze Lwowa, pos. *Pragier, Mrowiński* z Opatowa. Między innemi omawiano sprawę uchwalenia demokratycznej ustawy amsorządowej dla całej Polski i konieczność wytężonej walki o to, by ustawa ta była odpowiednia.

Po końcowem przemówieniu tow. Bobrowskiego, Zjazd uchwalił następującą, przedłożoną przez referenta, rezolucję:

„Zjazd działaczy samorządowych PPS wzywa Z PPS do najenergiczniejszej walki o przywrócenie samorządu miejskiego w Małopolsce i do wniesienia w Sejmie wniosku o rozciągnięcie dekretu o ordynacji wyborczej miejskiej w b. Kongresówce na całą Małopolskę".

Następny punkt: „Polityka finansowa miast" referował tow. pos. *Pragier*.

Na wstępie referent wskazał, iż cała nasza gospodarka skarbowa wskutek tego, iż ustawodawstwo skarbowe obowiązuje u nas zbyt niedawno i brak jest skali porównawczej—musi być jeszcze szeregiem działań empirycznych.

Gospodarka samorządowa odbywa się w ramach gospodarki państwowej — i dokładne statuty normować muszą podział pracy między państwem a samorządem. O ile zadania natury ogólnej i politycznej należą do państwa, o tyle zadania, związane z potrzebami miejscowemi, lub też sprawy ogólne, do których potrzebna jest znajomość stosunków — siłą rzeczy wykonywane być muszą przez samorządy. Samorządy, według tego podziału pracy, powinny posiadać również ściśle określone prawa, między innemi, *prawo do uchwalania własnego budżetu, bez potrzeby zatwierdzenia władz nadzorczych.* Konstytucja nasza, w odpowiednich paragrafach zapewnia gminom szeroki samorząd i prawo *stanowienia o* wnioskach przez Rady obieralne. To też my, domagając się dla ciał samorządowych prawa uchwalania własnego budżetu, działamy w myśl Konstytucji.

Dla spełnienia swoich zadań samorządy powinny mieć własne, wystarczające na ich potrzeby, dochody. Obowiązująca u nas obecnie ustawa o finansach komunalnych z sierpnia 1923 r. *zapewnia źródła dochodów, które w praktyce nie mogą wystarczyć na potrzeby miasta, a rozszerzenie tych dochodów przez nieprzewidziane ustawą podatki, wymaga zatwierdzenia władz nadzorczych, czyli zależne już jest od takiej czy innej polityki Rzadu wobec klas posiadających—i krępuje działalność samorządu.*

Socjalistyczna gospodarka miejska oparta jest na różniczkowaniu podatków w ten sposób, aby obciążały one odpowiednio klasy posiadające, a z drugiej strony—na mnożeniu majątku miejskiego tak, aby zaspakajał on potrzeby jaknajszerszych warstw ludności.

Mówca skreślił w kilku słowach historję gospodarki samorządowej w Polsce. Przez długie lata związki komunalne u nas żyły wyłącznie z zapomóg państwowych, nie mając własnych źródeł dochodu, co było zupełnym błedem. Ustawa z grudnia 1921 r. nie naprawiła sytuacji, chociaż dała miastom pewne źródła dochodu. Ostatnia, wspomniana wyżej ustawa o finansach komunalnych z sierpnia 1923 r. zapewnia miastom źródła dochodu, ale źródła te nie wystarczają na potrzeby miast. Jedną z bardzo nielicznych zalet tej właśnie ustawy jest to, że zerwała ona łączność skarbową i administracyjną między miastami a powiatowymi zw. komunalnymi, i obecnie miasta są uniezależnione od powiatowych związków komunalnych, przeciwstawiających się gospodarce socjalistycznej.

Na referacie tow. Pragiera zakończono niedzielne obrady.

O przebiegu drugiego dnia Zjazdu podamy w numerze jutrzejszym.

***

Po obradach na dziedzińcu O. K. R-u dokonano zdjęcia fotograficznego członków Zjazdu.

***

W jednej z sal O. K. R. znany architekt tow. Stiefelman urządził z okazji zjazdu samorządowego ciekawą wystawę swoich prac, wśród których znajdują się m. in. projekty domów ludowych, schronisk dla dzieci, projekt łaźni w Radomiu i t. d.

Kongres P. S. L. „Piast"

Przez ubiegłe dwa dni świąteczne obradował w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa ogólnokrajowy kongres Piastowców, na który przybyli do stolicy delegaci z różnych stron kraju.

Kongres zagaił sen. Bojko, poczem wygłoszono szereg przemówień powitalnych. Pomiędzy innemi witał kongres przybyły z Czechosłowacji pos. Knide.

Długie programowe przemówienie wygłosił pos. W. Witos, który biadał nad tem, że Sejm obecny nie posiada zdecydowanej większości polskiej i że do Sejmu weszło 80 przedstawicieli mniejszości narodowych. Dalej skrytykował p. Witos działalność obecnego Rządu i nie omieszkał przypisać rządowi Chjeno-Piasta zasługi koło zapoczątkowania dzieła sanacji skarbu. Pozostała część jego przemówienia poświęcona była reformie rolnej, która byłaby już urzeczywistniona, gdyby nie „Wyzwolenie", krytyce administracji i pewnych odłamów prasy, które władze powinny wziąć pod ściślejszy nadzór.

Drugie programowe przemówienie o polityce zagranicznej wygłosił wice-prezes stronnictwa pos. Dębski.

Drugi dzień wniósł już do obrad nieco ożywienia. Odzywały się głosy krytyki i wyraźne ostrzeżenia przed spychaniem stronnictwa ku prawej stronie. Oczywiście takich mówców przywoływano do porządku i do trzymania się tematów.

Z rezolucji, uchwalonych na zjeździe za-

sługują na uwagę te, które dotyczą stosunku klubu Witosa do Rządu i do zamachowych planów na konstytucję i ordynację wyborczą.

W stosunku do Rządu zjazd wypowiedział się ostro i... niewyraźnie. Stwierdzono, że stosunek Rządu do Sejmu jest wysoce nienormalny, że Rząd przerwał nici z Sejmem, że usiłuje lekceważyć zarówno posiedzenia plenarne Sejmu jak też komisje. Wytwarza to nieufność i wielką rozbieżność między najwyższą władzą wykonawczą i ustawodawczą.

Zjazd protestuje przeciwko temu i wzywa Rząd do ustalenia norm spółpracy z najwyższemi ciałami ustawodawczemi.

Rezolucja w sprawie zmiany konstytucji żąda wzmocnienia kompetencji Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu m. in. ma przysługiwać prawo rozwiązania Sejmu; rezolucja w sprawie zmiany ordynacji wyborczej żąda obniżenia liczby posłów sejmowych do 300; podziału liczby posłów w stosunku do liczby wyborców; na kresach wschodnich mają być wprowadzone okręgi wielomandatowe, w innych częściach kraju 2-mandatowe; na listy państwowe winno przypadać nie więcej ponad 1/10 część ogółu posłów, głosowanie ma się odbywać na nazwiska a nie na numery i t. p.

Jak widać witosiki i kierniki pełni są pomysłów i zakłopotania, jakby tu tak podejść masy ludowe, by znienawidzony Piast nie doczekał się w przyszłym Sejmie zasłużonej zapłaty za zdradę interesów ludowych do spółki z Chjeną.

Zajście na Placu Saskim.

Wczorajszy „Kurjer Poranny" donosi: „W niedzielę w południe przed pomnikiem ks. Józefa zebrała się dość liczna gromadka osób, pań i panów, dyrygowana przez mężczyznę o przywoitym wyglądzie lat około 40. Prowodyr wygłosił grzmiące przemówienie w duchu skrajnie prawicowym, w rezultacie potępiając tych, co poniewierają pamięć nieznanych żołnierzy, zaginionych w obronie Polski; wreszcie zapowiedział, że z placu Saskiego winni udać się wszyscy na plac Teatralny przed Ratusz, gdzie za chwilę będzie Prezydent Rzeczypospolitej i domagać się, by miasto wystawiło pomnik ku czci nieznanego żołnierza. Tyradę zakończył zwrotem: „Czy warto było ginąć żołnierzom, kiedy tacy, jak Wojciechowski rządzą Państwem".. i zaczął rozdawać obecnym czasopismo „Pro Patria". W tej właśnie chwili przejeżdżał obok grupy samochodem p. Prezydent Rzeczypospolitej. Wówczas nieznajomy wykrzyknął głośno: „Czy warto było ginąć żołnierzom, kiedy na czele Państwa stoją tacy, jak ten, co przejeżdża samochodem"... Po tych słowach został aresztowany i po doraźnem przesłuchaniu w komisarjacie oddany do dyspozycji policji politycznej.

Agitator zeznał, iż nazywa się Alfons Bielicki, jest inżynierem, mieszka przy ul. Pięknej Nr. 58. Powtarzał podczas badań, iż to co czyni, pochodzi „z duszy, bolejącej nad tem, co się w Polsce dzieje".

Kronika polityczna.

W sobotę dnia 6 b. m. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Alfred Pearson złożył wizytę p. ministrowi rolnictwa i dóbr państwowych St. Janickiemu. P. minister Janicki rewizytował ministra Pearsona dnia następnego.

KONFERENCJA W SPRAWIE OBRONY CZCI.

Dnia 8 b. m. odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów, na zaproszenie i pod przewodnictwem p. min. Thugutta, konferencja w sprawie obrony czci osobistej przeciwko oszczerstwom, w której brali udział: minister Sprawiedliwości p. Żychliński, prezes Najwyższego Trybunału Apelacyjnego p. Mogilnicki, pp. prokuratorowie Hübner i Rudnicki, przedstawiciele Izby Adwokackiej pp. Rymowicz i Jurkowski, prezes Syndykatu Dziennikarzy p. Dębicki, przedstawiciel klubu sprawozdawców sejmowych p. Pilarz, dyrektor departamentu p. Kauzik i naczelnik wydziału polityczno-prasowego p. Romer.

Konferencja, streszczając swe wnioski, uznała, że: 1) należy dążyć do jaknajszybszego załatwienia sprawy powstania Izb Dziennikarskich, które m. in. stać się winny miarodajną instancją dla osądzania moralnego, na prośbę poszkodowanego, wypadków zniesławienia w druku spowodowanych chęcią zysku lub wywołania sensacji. 2) tryb postępowania sądowego w sprawach o zniesławienie w druku wymaga takiego przyśpieszenia, by poszkodowanemu była zapewniona możność szybkiego uzyskania pełnej satysfakcji. 3) konieczna jest nowelizacja obowiązującego prawodawstwa w kierunku umożliwienia ścigania z urzędu winnych zniesławienia w druku oraz wprowadzenia, obok kar więziennych, dotkliwych grzywien dla zasądzonych.

Telegramy.

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.

Rzym, 8 grudnia. (PAT.). Dziś wieczorem odbyło się we wspaniałej sali pałacu Doria otwarcie sesji Rady Ligi Narodów. Otwarcia dokonał przewodniczący Mello France, ambasador Brazylji. Na posiedzenie przybyło wielu dyplomatów oraz dziennikarzy ze wszystkich krajów.

Rzym, 8 grudnia. (PAT.). Dzisiejsze posiedzenie Rady Ligi Narodów otworzył Salandra, witając w imieniu rządu Radę Ligi i dziękując za wybranie Rzymu na miejsce obrad.

Po Salandrze przemawiał prezes Rady Ligi Narodów Mello del Franca.

W odpowiedzi Chamberlain zaznaczył, iż przybywa na radę, pomimo otwarcia w tych dniach parlamentu angielskiego, aby wykazać respekt rządu angielskiego dla Ligi Narodów, czego przykładem jest zgoda Anglji na oddanie pod decyzję Ligi sprawy tak ważnej, jak Irak.

Po tych oświadczeniach zajęto się protokułem trzeciej sesji komitetu hygjeny. Odpowiedni raport przedstawił delegat Japonji hr. Ishi.

Walka rządu francuskiego z komunistami

Roubaix, 7 grudnia. (PAT.) Podczas bankietu na cześć Herriota tutejsi komuniści, z deputowanym Cachinem na czele, urządzili manifestację na ulicach miasta, wołając: „Niech żyje Sadoul! niech żyje rewolucja!" Aresztowani dzisiaj rojaliści zostali już uwolnieni.

Paryż, 8 grudnia. (PAT.) Kapitan Sadoul, który został przewieziony do Orleanu, będzie tam postawiony przed trybunałem wojennym.

Paryż, 7 grudnia. (PAT.) Tutejsze władze centralne, otrzymawszy wiadomość, że Guilbeaux, skazany na śmierć w r. 1919 za porozumiewanie się z wrogiem, a pozostający od kilku lat na służbie u rządu sowietów, zamierza powrócić do Francji, wydały policji rozkaz natychmiastowego aresztowania go po przybyciu do Francji.

Paryż, 7 grudnia. (PAT.) W dniu wczorajszym dokonano w Paryżu i okolicy szeregu rewizji i aresztowań. W akcji tej wzięło udział 22 komisarzy policyjnych i 700 funkcjonarjuszów policji. Aresztowano około 70 osób. Podobne rewizje przeprowadzono również a prowincji. Aresztowanego kpt. Sadoula przewieziono do Orleanu, gdzie stancjonuje pułk, którego jest on oficerem.

Paryż, 7 grudnia. (PAT.) W rezultacie dokonanych wczoraj i dziś rewizji i aresztowań, minister spraw wewnętrznych wydał rozkaz natychmiastowego wydalenia z granic Francji 60-ciu komunistów cudzoziemców, a w tej liczbie 43 Włochów, 6 Polaków, 7 Belgów, 1 Serba, 1 Szwajcara, 1 Szweda i 1 Niemca. Wszyscy oni byli albo organizatorami t. zw. setek komunistycznych, albo stali w bliskim kontakcie z t. zw. szkołą komunistyczną im. Lenina. Wszystkich ich niezwłocznie odstawiono do granicy. Agencja Havasa dowiaduje się, że rząd jest zdecydowany w dalszym ciągu bacznie czuwać nad zachowaniem się cudzoziemców, a ewentualnie przedsięwziąć nowe surowe zarzadzenia przeciwko tym, którzyby brali udział w przygotowaniach ruchu rewolucyjnego.

Wiadomości telegraficzne

— Pomiędzy Watykanem a Argentyną poważnie zaostrzyły się stosunki wskutek mianowania przez Watykan administratora bez wysłuchania opinji rządu argentyńskiego.

Ruch robotniczy

Z życia partji

We wtorek, dn. 9 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30 odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6½ popoł. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego tramwajowej organizacji PPS.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego o godz. 7 zebranie ogólne członków.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska — o godz. 7 w. w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy

Związek Rob. Przemysłu Metalowego. Posiedzenie mężów zaufania i delegatów z fabryk metalowych odbędzie się we wtorek dnia 9 grudnia r. b. o godzinie 7-ej wieczór w lokalu Związku Metalowców (Leszno 53). Wstęp na salę obrad dozwolony za okazaniem książeczki członkowskiej.

Ruch kult.-oświatowy.

Odczyt tow. Teodora Toeplitza. Dnia 9 b. m., we wtorek, ławnik magistratu, tow. Teodor Toeplitz wygłosi w lokalu TUR odczyt p. t. „Jak powinna wyglądać nowa robotnicza dzielnica Warszawy". Wstęp wolny. Początek o godz. 7 m. 30 wiecz. Odczyt ilustrowany przezroczami. Towarzysze stawcie się licznie.

III-ci wykład z literatury. III-ci wykład z literatury prof. Kropatscha, ze względów technicznych, odbędzie się dopiero w przyszłą środę, dn. 10 b. m.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +0°, najniższa —1°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Temperatura powyżej 0° na zachodzie, lekki mróz na wschodzie; najpierw pochmurno, później stopniowe zmniejszenie się zachmurzenia, zrana mgła, słabe wiatru południowo - wschodnie i południowe.

Pocztówki nakładu prywatnego. Dyrekcja Poczt i Telegrafów ogłasza, że w myśl światowej konwencji pocztowej, kartki pocztowe prywatnego nakładu nie mogą być mniejsze, niż 7 cm. szerokości i 10 cm. długości i nie większe, niż 9 cm. szerokości i 14 cm. długości. Nieodpowiadające tym wymiarom pocztówki obciążone będą przez urzędy pocztowe dodatkową dopłatą taryfową,— jak za listy zamknięte.

Konkurs na projekt płatowca. Departament IV Żeglugi powietrznej ogłosił na dzień 1.IV 1925 r. konkurs na projekt płatowca szkolnego, myśliwskiego, jedno i dwumiejscowego, wywiadowczego i niszczycielskiego. Wymagania dla poszczególnych typów oraz wykaz wymaganych konkursem od projektodawcy rysunków i obliczeń będzie podany w szczegółowych warunkach konkursu, które można otrzymać w kancelarji kier. centr. zakł. lotn.—Warszawa - Mokotów, budynek nr. 3.

Jako nagrody wyznaczono: 5 nagród po 5.000 zł., to jest po jednej dla każdego z żądanych typów; 10 nagród po 1.000 zł. za następne najlepsze projekty.

WYPADKI:

Epidemja samobójstw.

W domu nr. 45 przy ul. Dzikiej postrzelił się 23-letni Stanisław Wołyniec, wachmistrz I pułku strzelców konnych w Garwolinie. Lekarz Pogotowia przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala Ujazdowskiego.

— Przed domem nr. 11 przy ul. Jasnej zażył pastylek sublimatowych 38-letni Czesław Modzelewski, malarz, obecnie bez zajęcia. Desperata w stanie ciężkim przewiózł lekarz Pogotowia do szpitala Dzieciątka Jezus.

— 24-letnia Franciszka Werykowa (Grójecka nr. 11) napiła się esencji octowej. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W bramie domu nr. 67 przy ul. Pańskiej usiłował otruć się jodyną bezdomny 27-letni Kazimierz Gołębiowski, ślusarz. Lekarz Pogotowia przewiózł desperata do szpitala Wolskiego.

— W bramie domu nr. 42a przy ul. Grzybowskiej napił się jodyny 21-letni Józef Lewandowski, pomocnik kowala (Dzika 62). Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W mieszkaniu własnem przy ul. Stalowej nr. 37 postrzeliła się z rewolweru w brzuch 41-letnia Marja Węgłowska. Przewieziono ją do szpitala kolejowego im. Wojciecha.

— Zamieszkały w domu nr. 28 przy ul. Okopowej 20-letni Edward Śruba, bez zajęcia, napił się jodyny.

— W bramie domu nr. 29 przy ul. Chmielnej napiła się jodyny robotnica 27-letnia Rozalja Koperska (Wolska 141). Przewieziono ją do szpitala Wolskiego.

— Zamieszkała w domu nr. 3 przy ul. Mularskiej 18-letnia Adela Kwiatkowska, bez zajęcia, napiła się spirytusu denaturowanego. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Ducha.

Śmiertelne zatrucie denaturatem. Zamieszkały w domu nr. 11 przy ul. Twardej tragarz uliczny 42-letni Władysław Grzędziński, wskutek wypicia nadmiernej ilości spirytusu denaturowanego, zachorował i przez przybyciem lekarza Pogotowia życie zakończył.

Epidemja podrzucania dzieci. Na cmentarzu św. Wincentego na Bródnie dozorca cmentarny znalazł między grobami w kwaterze 75b podrzucone dziecko płci męskiej. Przy dziecku znaleziono kartkę tej treści: „Nie chrzczone, proszę ochrzcić".

— W domu nr. 19 przy ul. Lubeckiego dozorczyni znalazła w sieni na schodach podrzucone dziecko płci żeńskiej, mające około 6 tygodni.

— W ogródku przy ul. Zamojskiego nr. 45 znaleziono podrzucone zwłoki dziecka płci żeńsk.

— Na klatce schodowej domu nr. 8 przy ul. Ostrowskiej znaleziono podrzucone dziecko płci męskiej, mające około 4 miesięcy.

Śmierć pod pociągiem. Na VI posterunku kolejowym stacji głównej towarowej został przejechany przez pociąg nr. 47, idący z Warszawy do Żyrardowa, robotnik 24-letni Walerjan Woźniak ze wsi Grontki gm. Radzików, który poniósł śmierć na miejscu.

Zatrucia alkoholem. Do apteki Jana Gessnera w Al. Jerozolimskich nr. 11 przyszedł jakiś nieznany mężczyzna lat około 50 i zemdlał. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i mimo cucenia, nie mógł doprowadzić nieznajomego do przytomności, lecz przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Zamieszkały w domu nr. 76 przy ul. Leszno 21-letni Henryk Bachner, po wypiciu wódki, zachorował nagle z objawami zatrucia.

Z głodu! Na ul. Leszno nr. 18 zasłabł nagle przechodzący krawiec 28-letni Edward Blok (Solec 20). Lekarz Pogotowia stwierdził osłabienie z głodu i przewiózł chorego do domu.

Teatr i muzyka.

TEATR MAŁY.

Pan swego serca, dramat w 3 aktach Pawła Raynala. Przekład St. Miłaszewskiego.

Po „Ś-tej Joannie" słucha się tego dramatu francuskiego, jak szczebiotu kanarka po ryku lwa. Wycackany pieczołowicie djalog, akt po akcie foremnie wypełniony i zaokrąglony, trzy laleczki ustrojone pięknie w sukienki z różowej bibułki i we fraczki. Co zacz są oni nie wiemy nic, oprócz tego, że się podobno kochają. Podobno.

Alina trjumfatorka salonów zarzuciła sieci na dwuch przyjaciół Jana i Henryka. Jest w gruncie niepewna i dopiero pod sam koniec uświadamia sobie, że kocha właściwie Henryka. Lecz Jan kocha Alinę i ona upoważniła go nawet do tego zanim zorjentowała się w swych uczuciach. Henryk też dopiero pod koniec zdaje sobie sprawę, że kocha Alinę. Wobec niezdecydowanych serc Aliny i Henryka dramat rozpoczyna się dopiero wówczas, kiedy się skończył. Sytuacja byłaby wtedy wyraźna i konflikt między przyjaźnią a miłością mógłby się podnieść na wyżyny dramatyczne.

Tak jak jest, dramat dorósł wprawdzie pod koniec do konfliktu godnego uwagi, lecz nagle został rozstrzelany kulą Jana, który odbiera sobie życie na wieść, że tamci się kochają.

Autor przeszedł obok kopalni złota nie wziąwszy z niej ani złotówki. Przyjaźń, uczucie „rzadziej spotykane niż miłość" w walce z miłością — byłby to rzeczywiście temat ciekawy i śmiały. Lecz cóż to za przyjaźń, jeśli Henryk przez całe tygodnie nie mówi Janowi o swych przeżyciach? Autor postawił tezę lecz jej nie przeprowadził albo przeprowadził mechanicznie. Ponieważ Henryk w jedną tylko rzecz wierzy w tem życiu, w przyjaźń, więc gdy doszło do próby ofiaruje poprostu Janowi kobietę, którą zaczął kochać. Cóżby to był za człowiek z Jana, gdyby tego rodzaju podarunek, i w takiej formie podany przyjął! Henryk myli się wołając już do umierającego: „ja cię nie zdradziłem". On go zdradził. — Prawda, że najczęściej przyjaciel podstawia przyjacielowi nogę, ale tacy to i przyjaciele! Autor dlatego może właśnie, że młody, głęboko jeszcze rozumie czar i potęgę przyjaźni, słusznie stawiając ją narówni z miłością, albo nawet wyżej. Lecz taka przyjaźń jest tak samo unikatem, jak miłość (nie miłostka) i tylko taka przyjaźń umiałaby sobie wywalczyć posłuch i zmusić do uznania konfliktu: przyjaźń - miłość za konflikt dramatyczny. W dramacie Raynala przyjaźni Henryka i Jana nie czujemy. „Ofiara" z ukochanej kobiety na rzecz Jana jest niesmaczna, upokarzająca... To litość a nie przyjaźń.

Pozostał wymuskany, pełen finezji, błyskotliwy djalog. Prowadziła go po mistrzowsku p. Przybyłko - Potocka. Sekundowali jej pp. Leszczyński i Węgierko.

Z. K.

P. S. „Kryzys" teatralny dojrzał zdaje się do rozstrzygnięcia. Co do mnie to już wcale dawno dojrzałem jego „właściwe oblicze". Teatry były i są poprostu za drogie. Każde przedstawienie po „cenach zniżonych" zapełnia widownie po brzegi; „normalne" zaś ceny powodują pustki. Burżuj, paskarz i ziemianin gwiżdżą na teatr — wystarcza im nocny kabaret i kokotka, zaś urzędnik, inteligent, robotnik, młodzież, wojsko nie mają pieniędzy na wygórowane ceny. Obniżcie je na trwałe a „kryzys" teatralny niknie i nie będzie się trzeba głowić nad tem zagadnieniem b. prostem. Skutek może być tylko taki, że zbraknie pieniędzy na pyszne, parweniuszowskie wystawy. Ale nikt z miłośników sztuki dramatycznej nie będzie na to sarkał. Również jeśli z afisza spadną trochę niesmaczne — mojem zdaniem — przypiski „kostjum p. x. od Hersego" — sztuka na tem nie straci ani odrobinkę.

Teatr Wielki. Dziś „Faust" (przedstawienie abonamentowe).

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan" (25 raz).

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Skalmierzanki".

Teatr Letni. Dziś „Zmartwienia p. Hamelbeina".

Teatr Polski. Dziś „Święta Joanna".

Teatr Mały. Dziś „Pan swego serca".

Teatr Nowości. Codziennie „Hrabina Marica".

Teatr im. Fredry. Dziś „Dobrze skrojony frak".

Teatr Praski. Dziś „Rzeź Pragi".

Qui Pro Quo. Codziennie program składany z rewją „Precz z Grabskim" na czele.

Stańczyk. Program egzotyczny.

Filharmonja. Dziś koncert H. Jadlowkera.

Z Konserwatorjum. W środę, 10 b. m., drugi koncert uczniów Konserwatorjum, na którym orkiestra przygotowawcza wykona szereg kompozycji pod dyr. prof. Singera.

Komplety rytmiki w „Polonji".

Pragnąc uzupełnić wszechstronność kultury fizycznej, Klub Sportowy „Polonja" wprowadził do przygotowawczego programu zimowego komplety rytmiki, w pierwszym rzędzie dla pań. Kierownictwo wykładów objęte zostało przez p.p. S. i T. Wysockich, kierowników znanej szkoły umuzykalnienia. Pierwszy komplet został już uruchomiony.

Zapisy na komplety następne przyjmuje Sekretarjat klubu codziennie w godz. od 7—9 wiecz.

Sport.

Pogoń — Iskra 0·4 (0:2).

Wczoraj na boisku własnem R.K.S. Iskra rozegrała mecz towarzyski z K. S. „Pogoń", zwyciężając ją w stosunku 4·0. Gra robotniczej drużyny żywa, mimo, że wystąpiła w osłabionym składzie. Wyróżnił się środek ataku. Sędziował p. Staszyński.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.